

## *Od dewiacji do poszanowania prawa, czyli uwagi na tle braku empatii w ujęciu Simona Barona-Cohana*

### Abstract

The following paper analyzes the problem of the lack of empathy, which S. Baron-Cohen made a subject of his analysis in *The science of evil – On empathy and the origins of cruelty*. By stressing elements of empathy/lack of empathy and its biological and social circumstances, the author makes reference of this phenomenon to social systems including a legal system. He focuses on finding fields of interaction between lack of empathy and an approach to law, especially administrative law. Interestingly, lack of empathy does not always have to lead to social deviations because, in the case of people with tendencies to schematization and systematization, learning of lawful behavior and therefore binding force of law is subject to enforcement. The author discusses biological and social reasons for the lack of empathy as a phenomenon related to an individual, the effects of which have social dimension; which corresponds with the understanding of empathy as the result of people's collective experience on the one hand, and the result of evolution on the other. The paper ends with the author's own definition of empathy: an ability to predict consequences of actions from the point of view of socially desirable values.

---

<sup>1</sup> Autor jest doktorantem w Katedrze Postępowania Administracyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Streszczenie

Niniejszy artykuł zawiera analizę zjawiska braku empatii, które przedmiotem rozważań w rozprawie *The science of evil – On empathy and the origins of cruelty* uczynił Simon Baron-Cohen. Przez wyróżnienie składników empatii/braku empatii oraz jej uwarunkowań biologicznych i społecznych następuje odniesienie tego zjawiska do systemów społecznych, w tym systemu prawnego. Analiza koncentruje się na znalezieniu obszarów interakcji pomiędzy brakiem empatii a stosunkiem do obowiązującego prawa, w tym w szczególności do prawa administracyjnego. Co ciekawe, brak empatii nie zawsze musi prowadzić do dewiacji społecznych, gdyż w przypadku osób ze skłonnościami do schematyzacji i systematyzacji nauka zachowań praworządnych, a co za tym idzie – obowiązywanie prawa, ulega wzmocnieniu.

Prowadzone są również rozważania na temat biologicznych i społecznych podstaw braku empatii jako zjawiska ściśle indywidualnego i związanego z jednostką, ale którego skutki mają wymiar społeczny, co koresponduje z rozumieniem empatii jako po części wyniku zbiorowego doświadczenia ludzi, a po części ewolucji. Pracę wieńczy sformułowanie autorskiej definicji empatii, za którą uważa się: zdolność do przewidywania konsekwencji podejmowanych działań z punktu widzenia społecznie pożądanymi wartościami.

## I. Wprowadzenie

Simon Baron-Cohen w rozprawie *The science of evil – On empathy and the origins of cruelty*<sup>2</sup> stara się odpowiedzieć na stawiane od zarania dziejów pytanie o źródło i strukturę zjawiska zła. Czyniąc rozważania o fenomenie zła, autor stara się nadać mu wymiar naukowy, odcinając się od konotacji teologicznych i religijnych. W celu odpowiedzi na pytanie o jego genezę i ludzką podatność na kierowanie się (czynienie)<sup>3</sup> złem, wprowadza poję-

---

<sup>2</sup> S. Baron-Cohen, *The science of evil. On empathy and the origins of cruelty*, Cambridge 2011.

<sup>3</sup> Dystynkcja ta nie pozostaje całkowicie bez znaczenia, bowiem kierowanie się złem zakłada intencjonalne zachowanie (działanie/zaniechanie) podejmowane z powodu pragnienia czynienia zła, z motywacji niskiej, chęci ustalenia konsekwencji swojego działania w sposób, który multiplikuje ilość cierpienia innych osób. Czynienie zła natomiast często może być wynikiem nie założonego z góry planu, ale działań podejmowanych z pobudek ocenianych w chwili akcji sprawczej jako dobre, pozytywne, potęgujące dobrobyt społeczny, których konsekwencje dopiero okazują się być złe. Rozróżnienie to można wyprowadzić z pracy Wojciecha Załuskiego *O empatii i jej znaczeniu dla moralności i prawa*, gdzie autor dokonuje oceny empatii w kontekście podstawy do budowania etyki. Załuski ostatecznie stwierdza, że „współodczuwanie”, czyli empatia, jest wartościowa moralnie wówczas, gdy jest współodczuwana z innymi wartościami wartymi współodczuwania (nie jest przez to „samoistna

cie empatii, za pomocą którego potoczny, nie do końca określony i nienaukowy termin „zło” nabiera waloru przedmiotu badania naukowego.

Autor, starając się wyjaśnić zło i ludzkie okrucieństwo, posługuje się opisem szeregu mechanizmów działania ludzkiej empatii zaobserwowanych i opisanych na osobach, które popełniły czyny powszechnie uznane za złe i zasługujące w społecznej ocenie na potępienie. Co ciekawe, Baron-Cohen twierdzi, że kategorie zła i empatii są stopniowalne i każdy z nas umiejscowiony jest gdzieś na linii *spectrum* tego zjawiska, wykazując mniejsze lub większe predyspozycje do bycia okrutnym. Co więcej, analizowane opracowanie wpisuje pojęcie zła w kategorie nie tylko społeczne, ale i biologiczne, co przekłada się (choć autor bezpośrednio tego nie wyraża) w szerszej perspektywie na determinizm zła i jego nieuchronną obecność w ludzkim genotypie. Takie ujęcie sprawy byłoby bardzo pesymistycznie, lecz warto już na tym etapie rozważań zaznaczyć, że determinizm ten, przy spełnieniu określonych warunków, wydaje się być możliwy do opanowania.

## II. Poziomy empatii

W ocenie angielskiego profesora ludzi można podzielić, w zależności od ilości posiadanej zdolności empatii, na siedem kategorii – od stopnia 0 do stopnia 6<sup>4</sup>. Jak podpowiada nam intuicja, na poziomie 0 spotkamy osoby w ogóle nieposiadające zdolności empatii, na poziomie 1jednostki z silnie, prawie do zera zredukowanym poziomem empatii itd., aż do poziomu 6. Według autora charakteryzuje on osoby odznaczające się nadzwyczajną ofiarnością, zainteresowaniem oraz przeżywaniem wraz z innymi ludźmi ich rozterek, problemów i uczuć.

Oczywiście interesujące, z punktu widzenia genezy zła, są przeważnie niskie indeksy kategorii empatii, zaś ucieleśnieniem idei przewodniej książki stał się zerowy poziom empatii, którego analiza zajmuje główną przestrzeń rozważań. W tym kontekście do-

---

etycznie”) oraz że jest z natury stronnicza, przez co wyklucza budowę abstrakcyjnej i uniwersalnej etyki zdeterminowanej samą empatią (W. Załuski, *O empatii i jej znaczeniu dla moralności i prawa*, <http://www.academia.edu/1509929>, s. 12–13, dostęp: 3.04.2014 r.). Zło/brak empatii może być zatem zarówno celem i motywacją podjęcia jakiegoś zachowania, jak i powstawać jako „produkt uboczny” zachowań pozornie neutralnych, a przynajmniej nieumotywowanych złem/brakiem empatii. Co istotne, w mojej ocenie odpowiedź na pytanie, z którym wariantem zła mamy do czynienia, możliwa jest dopiero *ex post* – po zaistnieniu zjawiska podlegającego ocenie wartościującej. Na etapie podejmowania działania/zaniechania wszelkie dywagacje na temat zła jako motoru działania pozostają jedynie czystą spekulacją, ponieważ konsekwencje będą możliwe do oceny w kategorii zła/dobra, empatii/braku empatii dopiero następczo i ściśle indywidualnie.

<sup>4</sup> S. Baron-Cohen, *op.cit.*, s. 23–27.

konywane jest rozróżnienie zero-negatywnego i zero-pozytywnego poziomu empatii<sup>5</sup>. W zależności od tego, czy dana osoba na poziomie zerowym jest zero-negatywna czy też zero-pozytywna, możemy mówić (w uproszczeniu), że przy braku odpowiedniego przeżywania emocji i uczuć innych ludzi osoba taka może odpowiednio być zagrożeniem dla otoczenia lub być społecznie pożyteczna.

## 1. Poziom zero-negatywny

Na poziomie zero-negatywnym wyróżniamy za autorem osobowości typu B, typu P oraz typu N – odpowiednio graniczną (chwiejną), psychopatyczną oraz narcystyczną. Osobowość graniczna, czyli typ B, w ocenie Barona-Cohana charakteryzuje się wysokim stopniem niestabilności emocjonalnej oraz nieumiejętnością współpracy z innymi. Typ B odczuwa permanentną obawę przed samotnością i odrzuceniem – za wszelką cenę stara się ułożyć sobie relacje z otoczeniem według własnego planu, nie uwzględniając przy tym uczuć i oczekiwań innych osób<sup>6</sup>. Granicznicy nie umieją znaleźć spokojnej przystani w wyważonej wartości w stosunku do innych osób, są labilni i cierpią z powodu zbyt silnej interakcji z otoczeniem lub z powodu braku takiej interakcji. Przyczyną zrodzenia się osobowości typu B jest najczęściej ignorowanie przez rodziców potrzeb dziecka we wczesnym etapie rozwoju oraz zachowania związane z zaniedbywaniem i wykorzystywaniem, w tym zwłaszcza seksualnym, dzieci<sup>7</sup>. Osoby po tego rodzaju traumatycznych przejściach bardzo często w dorosłym życiu skoncentrowane są jedynie na sobie, gdyż poziom ich empatii nie rozwinął się w kierunku współpracy i kooperacji z innymi<sup>8</sup>.

Przedstawiciele osobowości typu P to zazwyczaj klasyczni psychopaci wykazujący skłonności do okrucieństwa i skalkulowanego, metodycznego postępowania z innymi osobami. Co ciekawe, u psychopatów możemy zaobserwować te same objawy skoncentrowania się na własnej osobie co w osobowości typu B, niemniej jednak osobowość typu P działa bardziej bezwzględnie, nieraz dosłownie stosując zasadę „po trupach do celu”<sup>9</sup>. Psychopaci często nie tylko wybierają okrucieństwo jako środek do osiągnięcia obranego celu, ale sam widok cierpienia innych osób sprawia im przyjemność i wywołuje satysfakcję. Baron-Cohen podkreśla, powołując się na koncepcję Hervey’a Cleckley’a, że

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 43 i nast.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 60–62.

<sup>8</sup> S. Baron-Cohen zauważa jednak, że zależność pomiędzy traumatycznym dzieciństwem a osobowością typu B nie ma charakteru bezwzględnego i nie jest stuprocentowa (*Ibidem*, s. 62).

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 64–65.

psychopaci nie powinni być utożsamiani jedynie z łamaniem prawa i wyrządzeniem komuś krzywdy. Równie dobrze ich agresja może przybierać bardziej subtelny wyraz i wyrażać się przez znęcanie psychiczne czy też postawę makiaweliczną<sup>10</sup>. Przyczyna zachowań psychopatycznych upatrywana jest w zaburzeniach okresu dzieciństwa i dojrzewania, w szczególności w wykorzystywaniu seksualnym oraz przemocy. Nie są to jednak czynniki zapewniające dokładną sprawdzalność wpływu, bowiem trudne dzieciństwo i odrzucenie przez rodziców może przełożyć się w dorosłym życiu zarówno na psychopatię, jak i rozbudowany system empatii<sup>11</sup>.

Powyższe zastrzeżenie jest dla profesora z Cambridge przyczynkiem do wprowadzenia pojęcia *internal pot of gold* oraz przeprowadzenia analizy umysłu oraz struktury mózgu psychopatów. *Internal pot of gold* definiowany jest jako zespół wartości przekazany dziecku przez rodzica/opiekuna we wczesnym etapie rozwoju, w oparciu o który młody człowiek buduje swoje relacje ze światem i kształtuje zdolność empatii/współodczuwania. Właściwa socjalizacja i wychowanie prowadzą zatem do pomnożenia otrzymanego w dzieciństwie „garnka złota”, zaś zaniedbanie i wykorzystywanie albo z natury rzeczy wyklucza otrzymanie *internal pot of gold*, albo prowadzi do jego deprecjacji, a w konsekwencji – często i psychopatii<sup>12</sup>.

Baron-Cohen w swym dziele wnioskuje, że psychopaci mają problemy z wyrażaniem uczuć, a tym samym sprawia im trudność odnalezienie dwóch komponentów empatii – rozpoznania i współodczuwania. Te dwa elementy, czyli umiejętność rozpoznania sytuacji wymagającej współodczuwania i zdolność samego współodczuwania, w ocenie autora składają się na rzeczywiste zjawisko empatii<sup>13</sup>.

Analizując mózgi i neurony psychopatów, angielski psycholog stwierdza, że przejawiają one anomalie w postaci: mniejszej aktywności obszarów odpowiedzialnych za zdolność interakcji; uszkodzeń części odpowiedzialnej za zachowania afektywne, co skutkuje zmniejszonym poczuciem winy, zmieszania i brakiem dyscypliny w regulacji swoich zachowań; brak wykształtowania systemu redukcji poziomu przemocy, tzw. *VIM (Violence Inhibition Mechanism)*; stresowe zaburzenia działania obszaru ciała migdałowatego itp.<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 70. Autor, określając takie osoby „węzami w garniturach”, powołuje się na pracę H. Cleckley’a, *The Mask of Sanity: An attempt to clarify some issues about the so-called psychopathic personality*, St. Louis 1982.

<sup>11</sup> S. Baron-Cohen, *op.cit.*, s. 70–71.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 74–75.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 76. Warto dodać, że w ocenie S. Barona-Cohana na zaburzenie w rozwijaniu tych dwóch komponentów wpływać może wiele czynników, takich jak: status społeczno-ekonomiczny, iloraz inteligencji, brak umiejętności wykształtowania strachu przed ukaraniem, brak umiejętności przewidywania konsekwencji własnych działań itd.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 84–88.

Wskazane odchylenia somatyczne osobników o skłonnościach psychopatycznych są dla angielskiego naukowca jednym z dowodów, że ludzkie zło, czyli naukowa redukcja empatii, nie jest zjawiskiem czysto społecznym, ale w pewnej mierze uwarunkowanym biologią.

Trzeci rodzaj osobowości zero-negatywnej to typ N, czyli narcyzm. Osobniki narcystyczne przejawiają skłonności do podporządkowania i skupienia na sobie uwagi innych osób. Jak podkreśla autor, narcyzm może przybierać u poszczególnych osób różne warianty w zależności od uwarunkowań biologicznych i środowiskowych – od przejawów samolubstwa i egocentryzmu po bycie seryjnym mordercą<sup>15</sup>. Od osobowości granicznej i psychopatycznej narcyzm odróżnia się głównie tym, że osoby z tą przypadłością często nie potrzebują interakcji z innymi ludźmi i zamiast relacji dwustronnych wolą samotność. Ponadto klasyczny narcyz uważa się za osobę o wiele lepszą od innych ludzi i traktuje ich przedmiotowo, często wykorzystując do własnych, partykularnych celów. W słabo rozwiniętym stadium narcyzm może znajdować uzasadnienie w wspomaganianiu asertywności i wzmacnianiu pewności siebie, ale przejawiany w stopniu silnym świadczy o zaburzeniach zdolności empatii, zarówno na poziomie rozpoznania, jak i współodczuwania<sup>16</sup>. W przypadku osobników narcystycznych wyrządzanie zła innym niekoniecznie musi być motywem ich działania, niemniej jednak skutek biernej postawy względem potrzeb innych oraz maksymalnego skoncentrowania na sobie, zło staje się rezultatem podjętego przez nich zachowania. Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że nie-złym motywom zachowania można przypisać złe skutki.

Wszystkie trzy wskazane powyżej zero-negatywne zaburzenia osobowości, związane z nieaktywnością obszaru empatii w mózgu, są tzw. zaburzeniami permanentnymi, które świadczą o trwałej dewiacji myślenia i zachowania<sup>17</sup>. Dla odróżnienia istnieją również przejściowe zaburzenia osobowości związane ze stresem, zmęczeniem, nadużywaniem alkoholu lub innych środków itd., które po pewnym czasie mijają; u dotkniętych nimi osób powraca poczucie winy, wstydu, współczucia i inne przejawy empatii.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>16</sup> Uzasadnione wydaje się jednak twierdzenie, że narcyzm oznacza dysfunkcję głównie w sferze współodczuwania, czyli zdolności do współczucia i okazania pomocy innym ludziom. Często bowiem może być tak, że narcyz zdaje sobie sprawę z tragicznego położenia innej osoby, jednak jego „wewnętrzne sterowanie” nie pozwala mu być empatycznym.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 93–94.

## 2. Poziom zero-pozytywny

Brak empatii opisywany przez Barona-Cohana posiada nie tylko wymiar społecznie negatywny. W określonych wypadkach brak afektywności i zdolności do rozpoznania i odczuwania z innymi może prowadzić do pozytywnych rezultatów. Dzieje się tak w przypadku osób dotkniętych zespołem Aspergera, który sprawia, że zaburzenia w obszarze empatii normalizowane są przez fantastyczne właściwości mózgu<sup>18</sup>, takie jak zdolność do zapamiętywania ogromnej ilości zdarzeń oraz silna systematyzacja i poszukiwanie schematów w celu opisanie i nauczenia się otaczającego świata. Co ciekawe, na płaszczyźnie neuronalnej osoby z syndromem Aspergera wykazują podobne odchylenia od normy, co osobniki dotknięte zaburzeniami typu zero-negatywnego (mała aktywność obszaru empatii, słabo pracujące ciało migdałowate, spadek aktywności systemu neuronów lustrzanych<sup>19</sup> przy poleceniu naśladowania mimiki innych osób<sup>20</sup>). Taka konstatacja z kolei sprawia, że można rozszerzyć wywód angielskiego psychologa o stwierdzenie, iż zero-pozytywność zaburzeń empatii ma (przynajmniej na obecnym poziomie wiedzy) podłoże bardziej środowiskowe/społeczne niż neuronalne. Przy takim założeniu zło czy – jak kto woli – niski poziom empatii nie jest zdeterminowany i zakodowany w ludzkim genotypie (a przynajmniej nie tylko tam), dzięki czemu istnieje nadzieja, że fatalny determinizm, który z tego wynika, jest możliwy do opanowania.

Poskromienie zła, czyli opanowanie na gruncie społecznym niskiej aktywności obszarów mózgu odpowiedzialnych za empatię lub jej brak, następuje wskutek posiadania dużych zdolności do stosowania systematyzacji i schematyzacji. Autystyczni osobnicy, których opisuje Baron-Cohen, przejawiają skłonności do poszukiwania schematów w całym otaczającym świecie, dzięki czemu potrafią nauczyć się odpowiednich wzorców – tak praw fizyki, zasad przyrody, działań matematycznych, jak i zachowań społecznych<sup>21</sup>. Kluczową rolę odgrywa w tym procesie zjawisko powtarzalności zjawisk, które sprawia, że autystyczny mózg jest w stanie zapamiętać schemat, w jaki wpisane jest dane zdarzenie, obiekt czy zależność. Systematyzacja wyrabia nawyk posłuszeństwa regułom

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>19</sup> Niezwykle ciekawe rozważania na temat neuronów lustrzanych i ich miejsca w procesie poznawania norm społecznych przeprowadził Bartosz Brożek m.in. w rozprawie *Normatywność prawa*. Autor ten przekonywająco dowodzi, że system neuronów lustrzanych leży u podstaw normatywności, odpowiadając na poziomie neuronalnym za biologiczne uwarunkowania do działań wspólnych. Por. B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012, s. 223–267. Jeśli przyjmiemy, że empatia jako zjawisko niesamoistne i odwołujące się do wartości zewnętrznych jest kategorią z natury rzeczy interakcyjną, to uprawnione wydaje się twierdzenie, że system neuronów lustrzanych na poziomie komórkowym ma istotne znaczenie również dla empatii.

<sup>20</sup> S. Baron-Cohen, *op.cit.*, s. 100–102.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 96.

i fascynacji nimi, który pozwala osobnikom o neuronowo niskiej aktywności obszarów empatycznych zachowywać się w sposób nieodbiegający od osobników o normalnym, przeciętnym poziomie empatii. W tym wypadku wiedza o zachowaniach społecznych przekłada się na posłuszeństwo normom społecznym z powodu nabycia wiedzy o nich i wyrobieniu w sobie chęci podporządkowania się schematowi.

Opanowanie wzoru zobrazowane jest przez angielskiego naukowca na przykładzie obserwacji zjawiska i wyłapywania w nim przez obserwatora powtarzających się elementów, a następnie przewidywania kolejnych. Wraz ze zwiększeniem ilości prób oraz poświęconego czasu i uwagi, a często też przez dołożenie własnego działania<sup>22</sup> obserwator zauważa nie tylko właściwości obserwowanego zjawiska, ale również mechanizm, który nim kieruje. Stosując duże uproszczenie – jeśli przedmiotem obserwacji jest np. norma prawna, a mechanizmem np. proces prawodawczy, to wówczas obserwator, poznając zasady zmiany prawodawczej i jej procedurę, będzie przestrzegał normy prawnej dopóty, dopóki nie nastąpi zmiana prawodawcza zgodna z mechanizmem, którego się nauczył.

Oczywiście stopień systematyzacji i skłonność do schematów może mieć bardzo różny stopień nasilenia, lecz w przypadku osobowości zero-pozytywnej prowadzi do wyrobienia bardzo trwałego i silnego kodu moralnego. Ekstremalna wiedza o zjawisku połączona z systematyzacją sprawia, że neuronalna podatność na brak empatii, czyli na zachowania w potocznym rozumieniu złe, zostaje zastąpiona zachowaniami zgodnymi z regułami. Rzecz jasna wartość etyczna tych reguł może być bardzo różna (przez co systematyzacja może doprowadzić do negatywnych konsekwencji w postaci przyswojenia kodu niemoralnego), niemniej jednak jako że zdecydowana większość reguł rządzących światem jest z natury konstruktywna, to opisana systematyzacja przeciwdziała deterministycznej, biologicznej skłonności do braku empatii.

### 3. Geny źródłem zła?

Poczyniony przez Barona-Cohena wniosek, że istnieją zarówno osoby zero negatywne, które nie były zaniegdywane/wykorzystywane w dzieciństwie i miały zapewnione prawidłowe warunki rozwoju, jak i osoby zero pozytywne, które poddane były w przeszłości nadużyciom i dorastały w środowisku patologicznym, otwiera furtkę do poszuki-

---

<sup>22</sup> Na przykład obserwowanie zjawiska przy biernej postawie obserwatora i przy czynnym zaangażowaniu i modyfikacji przestrzeni doświadczenia, a następnie porównanie zaobserwowanych wyników. Wielokrotne powtórzenie tego samego zachowania i obserwacji doprowadzi obserwatora najpierw do poznania cech zjawiska, a następnie prawideł, którymi się rządzi.



wania nie tylko środowiskowych czynników braku empatii<sup>23</sup>. Na łamach analizowanej rozprawy autor przedstawia dowody przemawiające za silną interakcją bodźców środowiskowych oraz kodu genetycznego, które w przypadku wystąpienia u określonych osób powodują lub intensyfikują brak empatii względem innych ludzi<sup>24</sup>.

Szczególne znaczenie wśród genów odpowiedzialnych za zło mają odmiany genu MAOA, który odpowiada za ilość transmitowanej w organizmie serotoniny. Gen MAOA-L (*low level*) odpowiedzialny jest za niski poziom enzymu, zaś gen MAOA-H (*high level*) produkuje większą jego ilość<sup>25</sup>. Im zaś niższy poziom serotoniny w organizmie, tym wyższy u danego osobnika poziom agresji. Co prawda agresja nie oznacza jeszcze braku empatii, gdyż przyczyna zachowania agresywnego (np. zachowanie innych osób) może być czynnikiem całkowicie zewnętrznym, niemniej jednak agresja względem innych osób najczęściej wiąże się z chęcią i zdolnością do wyrządzenia zła innej osobie. Innymi słowy można by powiedzieć, że agresja zaburza podstawowe elementy empatii, czyli zdolność do rozpoznania i współodczuwania.

Kolejne geny odpowiedzialne za empatię, a w szczególności rozpoznanie emocjonalne, to: gen-transporter, czyli SLC6A4 odpowiadający za szybkość reakcji mózgowego ciała migdałowatego w sytuacji np. zagrożenia; gen AVPR1A związany z autyzmem i determinujący szybkość i jakość reakcji ciała migdałowatego<sup>26</sup> oraz gen CNRI związany z systemem nagrody w mózgu, wpływający również na rodzaj odpowiedzi ze strony mózgu na zadany bodziec. Przynajmniej zatem trzy wymienione powyżej geny wpływają na rozpoznanie emocjonalne sytuacji, w której ujawni się nasza empatia/brak empatii, a w sensie nienaukowym – czy jesteśmy źli, czy też dobrzy. Autor podaje również, że nasz iloraz empatii (*empathy quotient*) zdeterminowany jest poziomem oksytocyny, czyli tak zwanego „hormonu miłości” lub „hormonu zaufania”<sup>27</sup> oraz genami: CYPB11B1 obecnymi w sześciu grupach steroidowych; WFSI w zakresie zachowania społeczno-emocjonalnego oraz NTRK1 i GARBR3 stacjonującymi w grupie wzrostu neuronowego<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 126–127.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>26</sup> *Ibidem*, 2. 133.

<sup>27</sup> Możliwość sprawdzenia poziomu oksytocyny może nastąpić przez przeprowadzenie testu polegającego na ustaleniu, jaką ilość pieniędzy bylibyśmy w stanie pożyczyć osobie całkowicie nam obcej. Jeżeli nasz poziom oksytocyny jest akurat wysoki, to wówczas stajemy się bardziej szczerzy i obcy może liczyć na pokaźny datek. Jeżeli jednak poziom oksytocyny jest niski, wówczas nie będziemy skłonni do pożyczania jakiegokolwiek sumy nieznanemu.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 138. W kontekście wzrostu neuronowego syntetyczne i ciekawe opracowanie przedstawia Jerzy Vetulani w książce *Mózg: fascynacje, problemy, tajemnice*. Autor prowadzi rozważania o plastyczności mózgu, czyli zdolności do modyfikacji organizacji jego połączeń neuronalnych pod wpływem

Konkludując rozważania w zakresie genotypu, Baron-Cohen stwierdza, że odpowiedź na pytanie o źródło zła wkracza na obszary genetyki. Widać wyraźną zależność w aktywności wymienionych genów wśród osób z zaburzeniami empatii i skłonnością do okrucieństwa. Oczywiście prześledzenie całego kodu genetycznego człowieka i wpływu poszczególnych genów na zachowania społeczne wymaga jeszcze wielu lat pracy badawczej i zapewne nie uzyskamy stuprocentowych odpowiedzi na pytania o zakres i rodzaj wpływu poszczególnych genów, jednak już teraz znalezienie kilku genów oddziałujących na kognitywny i sprawczy element empatii uprawnia do postawienia tezy, że źródło zachowań złych ma podłoże społeczno-biologiczne.

### III. Kategoria zbiorowa czy indywidualna?

W toku dalszych rozważań angielski psycholog odwołuje się do pojęcia „banalności zła”<sup>29</sup> wprowadzonego przez Hannah Arendt w związku z procesem zbrodniarza hitlerowskiego Adolfa Eichmanna. Termin banalność zła oddaje specyfikę zachowań pozornie neutralnych, pozostających w jakimś sensie wycinkiem szerszej perspektywy, które traktowane pojedynczo nie wydają się być złe, a dopiero ujęte jako całość stają się kwintesencją zła. Zwykle czynności, takie jak: złożenie zawiadomienia na posterunku policji niemieckiej, zaarrestowanie zadenuncjonowanych, odprowadzenie ich na stację kolejową, kierowanie pociągiem, wprowadzenie do komór gazowych, włączenie pryszniców itd. łącznie złożyły się na proces eksterminacji ludności żydowskiej. Dlatego też tych pojedynczych czynności nie można oceniać oddzielnie/pojedynczo, ale należy to czynić

---

bodźców. Najważniejszy przykład plastyczności neuronalnej to neurogeneza, czyli kształtowanie się nowych komórek nerwowych u ludzi i zwierząt, która sprzyja funkcjom poznawczym, jeżeli przebiega w strukturach takich jak hipokampa i kora mózgowa. „Neurogenezę można pobudzić, zmuszając mózg do pracy poprzez bombardowanie go nowymi wrażeniami wymagającymi odpowiedzi, a zwłaszcza umieszczenie człowieka w różnicowanym i atrakcyjnym środowisku (tzw. środowisko wzbogacone), przez wysiłek fizyczny, restrykcje kaloryczne (czyli po prostu głodówki) oraz wysiłek intelektualny” – cyt. za: J. Vetulani, *Mózg: fascynacje, problemy, tajemnice*, Kraków 2012, s. 87–92. Gęstość unerwienia tych struktur ma z kolei wg Barona-Cohana związek z poziomem empatii. Budujące jest to, że neurogeneza może przeciwdziałać zaburzeniom empatii wywołanym wrodzonymi dewiacjami neuronalnymi, co jest argumentem przemawiającym za nie-absolutnie deterministycznym charakterem zjawiska braku empatii (obecności zła). Związek empatii z zaburzeniami powstałymi w okresie dojrzewania na gruncie środowiska wychowania społecznego może wyrażać się także przez plastyczność neuronalną, która jest wysoka w okresie wczesnego dzieciństwa, a później drastycznie spada. Oznacza to, że może być tak, iż jeżeli neurony „nie nauczą się” odpowiednio działać w czasie właściwym, to „nie nauczą się” tego już nigdy, zaś brak empatii będzie nie do nadrobienia.

<sup>29</sup> H. Arendt, *Eichmann in Jerusalem: A report on the banality of evil*, New York 1963.

w perspektywie wywołanego rezultatu, dla którego były czynnościami warunku *sine qua non*. Małe przejawy braku empatii (a często nawet jej obecność w pojedynczych zachowaniach) zsumowane razem i ujęte zbiorczo przekładać się mogą w tym względzie na bardzo fatalne konsekwencje.

Takie ujęcie braku empatii koresponduje z prezentowaną przeze mnie na początku niniejszego opracowania tezą (przypis nr 2 *in fine*), że wskazanie zła jako motoru ludzkiego działania, bodźca zachowania możliwe jest dopiero po dokonaniu oceny konsekwencji tegoż zachowania w tych samych kategoriach. Nie umniejsza to faktu, że jako ludzie posiadamy zdolność do przewidywania (z mniejszym lub większym stopniem prawdopodobieństwa) skutków naszych zachowań i nie powinniśmy być z tego obowiązku zwolnieni w żadnym wypadku poza brakiem możliwości uchwycenia tej szerszej perspektywy, w jakiej nasze zachowanie zostanie później ocenione. Nie wydaje się, aby istniała jakaś szczególna kategoria bezideowego zła, które nie ma przełożenia na konkretne zachowania ludzi albo nie jest przez te zachowania definiowane.

Implikacją tego stanu rzeczy jest stanowisko, że całe wyrządzane przez człowieka zło jest wyrazem zbiorowego, społecznego doświadczenia i uznania czynów prowadzących do określonych konsekwencji za złe oraz indywidualnej oceny stopnia tego rozeznania, który można by przypisać konkretnej jednostce znajdującej się w sytuacji wyboru. Silne skorelowanie zła z doświadczeniem ludzkim pozwala na ocenę zachowań w kontekście zła z aktualnego poziomu wiedzy, co jest pewną wartością, gdyż pozwala umieścić zło w kategoriach prawdopodobieństwa. Innymi słowy, w mojej ocenie empatia to umiejętność indywidualnej oceny konsekwencji podejmowanego zachowania z perspektywy społecznie pożądaných wartości. Brak tej umiejętności, czyli brak empatii, uwarunkowany jest czynnikami społecznymi i biologicznymi, o których była mowa powyżej.

#### IV. Inklinacje prawne

Zjawisko empatii/braku empatii szczególnie interesująco jawi się w kontekście prawa stanowionego, w tym wpływu nie tylko na powstawanie norm prawnych, ale również ich realizację. Cytowany już Wojciech Załuski twierdzi, że empatia może odgrywać istotną rolę tak dla filozofii prawa, jak i dla praktyki prawniczej<sup>30</sup>. W tym kontekście przywołuje on pogląd Herberta Harta o dwuaspektowości fenomenu społecznego jakim jest prawo, tj. płaszczyźnie eksternalnej oraz internalnej, czyli odpowiednio regularności

---

<sup>30</sup> W. Załuski, *op.cit.*, s. 10–11.

ludzkich zachowań i uznaniu tych regularności za wzorce pożądaných zachowań<sup>31</sup>. Empatia może decydować o tym drugim aspekcie i wzmocnić u adresatów norm prawnych rozumienie prawa oraz objęcie konkretnych regularności świadomością, że stają się one częścią obowiązującego porządku prawnego.

W zakresie praktyki prawniczej Załuski podaje, że wyniki badań nad empatią można wykorzystywać do analizy zachowań ludzi w sądzie, przy czym empatia *sensu stricto*<sup>32</sup> może powodować brak bezstronności sędziego orzekającego w przypadku rozstrzyganym pod wpływem współczucia, dlatego nie jest zjawiskiem pożądanym u sędziów<sup>33</sup>. Empatia kognitywna zapewnia natomiast wszechstronne rozważenie wszystkich okoliczności sprawy i wydanie sprawiedliwego wyroku czy przyjęcie sprawiedliwego aktu prawnego<sup>34</sup>. Podsumowując rozważania, autor stwierdza, że empatia nie może być podstawą do budowania etyki z uwagi na swoją niesamodzielność. Ponadto formułuje wniosek, że motywacyjna rola empatii *sensu stricto* skłania nas do altruizmu oraz powstrzymuje od czynienia krzywdy innym na zasadzie antycypacji<sup>35</sup>. Powyższe rozważania o roli empatii w systemie prawa można w mojej ocenie uzupełnić o kilka spostrzeżeń.

## 1. Każde współczucie?

Wydaje się, że sprowadzenie empatii tylko (albo również) do poziomu przeżywania emocji występujących w momencie przeżywania u innej osoby należałoby odnieść jedynie do współczucia lub takiego rodzaju przeżycia, które motywowane jest jakąś kategorią dobra. W takim jednak wypadku przejdziemy na gruncie niniejszych rozważań z problemu definicji zła, rozumianego jako brak empatii, na grunt dobra traktowanego jako obecność empatii. Takie przedstawienie zagadnienia niczego tak naprawdę nie wyjaśnia i jedynie multiplikuje problemy. Jeżeli bowiem za empatię uznamy przeżywanie uczuć i wrażeń innej osoby oraz wczuwanie się w jej sytuację, to wówczas umiejętność przyjmowania perspektywy osoby czyniącej zło również musiałaby zostać uznana za przejaw empatii.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 11. Por. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, J. Woleński (przekł.), Warszawa 1998.

<sup>32</sup> Za empatię *sensu stricto* Załuski uznaje za Maxem Schelerem sympatię, czyli skłonność do podzielenia czyichś przeżyć w postaci odczuwania tego samego rodzaju emocji. Mając wysoki poziom sympatii na radość reagujemy radością, czyli tym samym uczuciem, zaś na czyjeś cierpienie odpowiadamy współczuciem; W. Załuski, *op.cit.*, s. 5; por. M. Scheler, *Istota i formy sympatii*, A. Węgrzecki (przekł.), Warszawa 1980.

<sup>33</sup> W. Załuski, *op.cit.*, s. 12.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 13.

Określenie motywacji, jaka legła u podstaw reakcji empatycznej, zdarzenia, które tę reakcję wywołało oraz umiejscowienie tej motywacji i zdarzenia gdzieś w kategorii powszechnie akceptowalnego pojęcia dobra jest w mojej ocenie warunkiem koniecznym, aby można było mówić o empatii *sensu stricto* w postaci, jaką proponuje Max Scheler. W innym wypadku pomoc okazana mordercy, który nie może uporać się z poćwiartowaniem ciała ofiary, musiałaby zostać uznana za działanie empatyczne, co kłóci się z naszą intuicją. Powstaje pytanie, czy sytuacja taka nie przenosi zjawiska empatii na problem ważenia wartości oraz wyboru, które z dóbr społecznych winno mieć prymat: niesienie pomocy osobie (przestępca) znajdującej się w potrzebie (szczególnego rodzaju, ale jednak potrzebie) czy też poszanowanie idei sprawiedliwości i normy prawnej (zakaz zabijania). Przykład ten obrazuje niesamodzielność zjawiska empatii i koresponduje z wnioskiem profesora Załuskiego przywołanym powyżej<sup>36</sup>, że sama empatia nie nadaje się do tworzenia etyki; jej centralnym, bezwarunkowym nakazem byłoby: „odczuwaj empatię”.

## 2. Niekonieczna erozja systemu

Brak empatii nie zawsze musi prowadzić do zachowań nagannych i wymierzonych w system prawa. Owszem, posiadanie silnej empatii kognitywnej powoduje, że prawodawca jest w stanie przewidzieć kierunki zmian społecznych wywołanych zmianą ustawodawczą, a sędzia rozpatrujący sprawę poddaje ocenie wszelkie okoliczności sprawy, dając rękojmię i nadzieję, że rozstrzygnięcie będzie sprawiedliwe. Brak empatii kognitywnej może jednak zostać zastąpiony mechanizmem systematyzacji i schematyzacji, o którym była mowa powyżej. Jeżeli bowiem osoba nieprzejawiająca właściwości empatycznych, zarówno na płaszczyźnie kognitywnej, jak i afektywnej, przejawia silne skłonności do systematyzacji, to wówczas jest w stanie wyrobić w sobie właściwe standardy i nauczyć się systemów norm. Oczywiście społeczny proces uczenia się będzie przeprowadzony przy pomocy metody obserwacji i zapamiętywania powtarzalności oraz sprawdzalności działania poszczególnych norm (co niesie ze sobą ryzyko niemożności nauczenia się normy, gdy ta traktowana jest przez adresatów w sposób ambiwalentny). Zapamiętana i wprowadzona w ten sposób do systemu norma będzie dużo trwalsza i przestrzegana przez osobę o skłonnościach systematyzacyjnych niemal absolutnie aż do momentu rzeczywistej derogacji. Tak więc nawet w przypadku braku empatii prawo stanowione (i nie tylko) może być stosowane i przestrzegane bez jakichkolwiek sygnałów wypaczenia systemu.

<sup>36</sup> Przepis nr 2 *in media parte* z powołaniem poglądu Wojciecha Załuskiego; por. *Idem, op.cit.*, s. 13.

Osoba o skłonnościach systematyzacyjnych może również pełnić rolę sędziego i rozstrzygać te przypadki, które nie wymagają posługiwania się kategoriami klauzul generalnych wymagających interpretacji i oceny według złożonych kryteriów. Wydaje się jednak, że katalog potencjalnych zachowań podlegających ocenie i opieranie się przez sędziów na bogatym orzecznictwie sądowym sprawia, iż sytuacje wymagające oceny również mogłyby być rozstrzygane przez osoby o zdolnościach systematyzacji, i to całkiem sprawnie. Brak empatii może zatem przekładać się na inne umiejętności (jak schematyzacja), zwłaszcza że omawiane tu osobniki zero-pozytywne przejawiają dużo wyższe w porównaniu do reszty społeczeństwa zdolności do nauki, a z czasem i rozpoznawania dyspozycji norm oraz ich opanowywania. Wykorzystując istnienie poziomu zero-pozytywnego, można byłoby pokusić się nawet o algorytmizację przypadków podobnych oraz system wydawania rozstrzygnięć według określonego schematu, z którego przyswojeniem osoby zero-pozytywne z pewnością nie miałyby problemu (zagwarantowana byłaby bezstronność podmiotu orzekającego, a prawdopodobnie również i sprawność procesu orzekania).

### 3. Tylko prawo karne?

Empatia/brak empatii rozpatrywany jest przez filozofów, prawników i psychologów głównie w kategoriach zachowań relewantnych z punktu widzenia prawa karnego (zabijanie, łamanie norm, wymierzanie kary). Analizowany jest wpływ braku empatii na zachowania przestępcze lub zjawisko zapobiegania tym zachowaniom dzięki umiejętności przyjęcia perspektywy potencjalnego pokrzywdzonego. Tymczasem zaproponowana przeze mnie definicja empatii rozumianej jako umiejętność indywidualnej oceny konsekwencji podejmowanego zachowania z perspektywy społecznie pożądaných wartości nadaje się do wykorzystania przy badaniu wpływu empatii lub jej braku na zachowania mieszczące się w zakresie regulacji norm prawa administracyjnego.

Zdecydowana większość norm prawa administracyjnego materialnego nie działa w sposób bezpośredni, ale wymaga konkretyzacji w procesie stosowania prawa za pomocą narzędzia, jakim jest procedura administracyjna. Inaczej mówiąc: aby norma prawa administracyjnego materialnego oraz związany z nią abstrakcyjny stosunek prawny istniejący w akcie prawnym zaczęły wywoływać skutki w rzeczywistości społecznej, musi dojść do wydania decyzji administracyjnej, mocą której podmiot stojący na zewnątrz struktury administracyjnej nabędzie uprawnienie lub zostanie obciążony obowiązkiem<sup>37</sup>.

<sup>37</sup> T. Woś, *Pojęcie „sprawy” w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego*, Acta Universitatis Wratislavenensis. Prawo 168/1990, s. 334.

Właśnie w procesie stosowania prawa administracyjnego istnieje pole do ujawnienia się odpowiednich interakcji między empatią i realizowaniem prawa administracyjnego. Pracownik organu administracji publicznej wydający decyzję w sprawie administracyjnej często stosuje klauzule ogólne, które otwierają system prawa administracyjnego na oceny i wartości pozaprawne, często wymagające twórczej adaptacji (zarówno klauzule przewidziane w prawie administracyjnym procesowym, jak i w prawie materialnym).

W tym właśnie kontekście brak empatii lub obdarzenie tą cechą pracownika organu może skutkować prawidłowym i zgodnym z prawem ustaleniem stanu faktycznego i relewantnego dla niego uprawnienia lub obowiązku jednostki. Piastun organu posiadający skłonności empatyczne, czyli potrafiący przewidywać konsekwencje wydawanego aktu administracyjnego z punktu widzenia społecznie uznanych wartości<sup>38</sup>, jest w stanie wydać decyzję o treści lepiej odpowiadającej konkretnym stosunkom społecznym z punktu widzenia powszechnie akceptowanego w danym społeczeństwie dobra, którego zabezpieczenie lub pomnożenie legło u podstaw skonstruowania przez prawodawcę normy, którą stosuje, wydając decyzję. Ma to szczególne znaczenie w tych przypadkach, w których wydanie decyzji administracyjnej następuje w granicach tzw. uznania administracyjnego, które pozostawia organowi (a w rzeczywistości pracownikowi organu procedującemu jako organ) możliwość wyboru konsekwencji ustalanych mocą wydawanej decyzji<sup>39</sup>. Orzekanie przez organ w ramach luzu decyzyjnego zagwarantowanego uznaniem sprawia, że zjawisko empatii przekładać się może na treść i jakość ukształtowanych przez organ, konkretnych stosunków prawnych.

Warto ponadto zaznaczyć, że normy prawa administracyjnego działają w specyficznym sposób i według założenia, że akt stanowienia prawa jest często również aktem stosowania prawa. Działając bowiem w ramach struktury administracyjnej i wydając różnorodne akty administracyjne, zwane w doktrynie „przepisami administracyjnymi”<sup>40</sup>,

<sup>38</sup> Nie odwołuję się w tym momencie do empatii *sensu stricte*, czyli: zachowań afektywnych, sympatii, chęci współprzeżywania, ale do wprowadzonej przeze mnie definicji empatii jako zdolności przewidywania konsekwencji działań z punktu widzenia społecznie uznawanych wartości i oceny tych konsekwencji w perspektywie „dobra” wynikającego ze zbiorowego doświadczenia ludzi tworzących prawo na danym terytorium.

<sup>39</sup> Wybór ten jest dokonywany na samym końcu procesu decyzyjnego, przed samym podjęciem rozstrzygnięcia i dlatego też nie można go mylić ze swobodną oceną dowodów lub swobodą wykładni prawa, czyli z poprzednimi etapami tego procesu; por. J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2008, s. 304. Uznaniem administracyjnym oraz jego wywodzeniem ze swobodnego uznania zajmowało się szeroko wielu autorów. Warto odesłać chociażby do: M. Zimmermann, *Pojęcie administracji publicznej a „swobodne uznanie”*, Poznań 1959; M. Mincer, *Uznanie administracyjne*, Toruń 1983; I. Bogucka, *Państwo prawne a problem uznania administracyjnego*, PIP 10/1992, s. 38–39.

<sup>40</sup> J. Zimmermann, *op.cit.*, s. 280.

organ administracji publicznej stosuje prawo pochodzące z konstytucyjnych źródeł prawa i jednocześnie wydaje następne normy powszechnie obowiązujące (ale już nie będące źródłami prawa w ujęciu konstytucyjnym) takie jak: plany, strategie, programy, koncepcje, założenia, analizy, raporty, oceny<sup>41</sup>.

Wpisując owo sprzężenie w tematykę rozważań i definicję empatii rozumianej jako umiejętność indywidualnej oceny konsekwencji podejmowanego zachowania z perspektywy społecznie pożądaných wartości, należy stwierdzić, że prawidłowe zastosowanie prawa administracyjnego jest możliwe wówczas, gdy empatia wykazywana na etapie stanowienia norm prawa administracyjnego (czyli przewidywane konsekwencje na etapie legislacji lub tworzenia „przepisów administracyjnych”) odpowiada empatii obecnej na etapie stosowania tych norm (czyli konsekwencji ustalanych tworzeniem „przepisów administracyjnych” lub mocą wydawanych decyzji administracyjnych w indywidualnych sprawach). Poziom empatii reprezentowany przez piastuna organu administracyjnego może przekładać się na jakość rozstrzygnięć i stanowi wartość wówczas, gdy jest zbliżony z poziomem empatii prawodawcy lub organu stanowiącego normę wyższego stopnia. Brak empatii na obydwu poziomach (lub empatia zakładająca całkiem rozbieżne konsekwencje) może dezorganizować pracę administracji publicznej oraz konkretne stosunki społeczne regulowane prawem administracyjnym. Ma to znacznie o tyle istotne, że empatia to zjawisko ściśle indywidualne i związane z jednostką, ale którego skutki mają wymiar społeczny, co koresponduje z rozumieniem empatii jako wyniku po części zbiorowego doświadczenia ludzi, a po części ewolucji.

## V. Podsumowanie

Jak wynika z powyższych rozważań, empatia w ocenie Simona Barona-Cohana to konglomerat właściwości kognitywnej, a więc zdolności rozeznania sytuacji oraz afektywnej, czyli skłonności do współodczuwania. Naukowe ujęcie potocznego pojęcia zła/braku empatii zakłada, że jest to zjawisko uwarunkowane tak społecznie, jak biologicznie. Do głównych czynników środowiskowych odpowiedzialnych za poziom empatii należy: zaniedbanie wychowawcze, wykorzystywanie w dzieciństwie, patologie wieku dojrzewania oraz szereg innych czynników zniekształcających ukształtowanie zdolności oceny potencjalnych konsekwencji ludzkiego działania z punktu widzenia społecznie pożądaných wartości.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 280–283.



Neuronalna podstawa braku właściwości empatycznych związana jest z systemem neuronów lustrzanych i aktywnością obszarów mózgu takich jak kora przedczołowa czy ciało migdałowate, a te z kolei sprzężone są z ludzkim kodem genetycznym i syntezą substancji biochemicznych, w tym hormonów. Szczególnie istotna właściwość empatii polega na tym, że jest przeżywana ściśle indywidualnie, ale nie jest samoistna. Oznacza to, że przeżycie empatyczne (zdolność empatii) zawsze musi być odniesione do jakiegoś systemu zewnętrznego. W takim ujęciu zatem empatia jest również przez swoją akcesoryjność kategorią zbiorową w kontekście odniesienia sfery zewnętrznej do wartości popartych wspólnym zbiorowym doświadczeniem ludzi (np. do prawa). Co więcej, sama empatia nie może być podstawą do budowania etyki, gdyż jej treść zależy od kontekstu, w jakim jest przejawiana.

Na gruncie prawa empatia (jako zdolność przewidywania konsekwencji działań w kontekście wartości cennych dla społeczeństwa i podejmowania działań z uwagi na tę zdolność) jest gwarantem bezstronności sędziego oraz właściwego stosowania prawa w perspektywie ważenia wartości, klauzul generalnych, luzu decyzyjnego, wykładni prawa czy uznania administracyjnego. Silna zdolność do systematyzacji i schematyzacji posiadana przez osobników pozbawionych przymiotu empatii i niezdolnych do jej wykształcenia (czyli tzw. osoby zero-pozytywne) może przeciwdziałać negatywnym konsekwencjom braku empatii przez fantastyczne właściwości mózgu i naukę (na zasadach obserwacji i zapamiętywania powtarzalności) systemu prawa. Natomiast posiadanie podobnego poziomu empatii zarówno przez prawodawcę, jak i organ stosujący prawo sprawia, że stosunki społeczne regulowane są prawem w sposób harmonijny.